

Mysł do projektu formy
rzędu...

1790.

M Y S L

DO PROIEKTU

FORMY RZĄDU

Co do Szlachty mniey - majątney.

XVIII. 1 1321



w Czerwcu 1790

Wolność była zawsze hasłem Polaków; niewola była ich udziałem. Nikt im nie zazdrościł, że zamiast jednego Monarchy, któryby nad nimi panował, mieli kilkudziesiąt Tyranów, którzy ich uciskali. W szrod kaydan Panow, które dźwigał Obywatel, czytał z żalem czcze prerogatywy swego Szlacheństwa, które się здаwały urągać przytomney iego niedoli.

(1)



Okrutna przemoc Bogaczow niszczyła go w Sądach, rozkazywała na Sejmikach, piorunowała na Seymach, ścigała po drogach, napaściowała w własney chacie. Intryga gnębiła resztę cnotliwych, których przemoc nie wytępiła. Nie zważano na zdarność, na cnotę, na zasługi: być podłym, występny, czołgać się Panom, było to zyskać prawo do wyniesienia się, i do gnębienia znowu uboższych z swoiey kolei.

Takaż to była dotąd wolność Polka? Nie znali iey, nie umieli iey używać, mało przywiązywali szacunku do tego, czego nabycie nic ich nie kosztowało.

Nie zrodzony do niewoli Francuz, sam strzaskawszy iarzmo, pod którym ięczał, umie szacować dar, który sam sobie winien; umie być wol-

nym; uczy wolnemi być tych, którzy niemi być nie umieli. Jego przykład dał żywiey uczuć Szlachcicowi Polskiemu, iak go daleko zwodzono. Podniósł on głowę i pierwszy raz podobno bezkarnie rzucił śmiały wzrok na przemoc Panow. Więcej miał serca, aniżeli sił, na nią nastawać. Rozdrażniona ta poczwara groziła mu ieszcze, i urągała się z lekkich razow, które od niedoleżney miała zadane ręki.

Gorliwi o dobro kraiu Mężowie, Szym teraznieyszy składający! Wyście to pierwsi, otrząsłszy się z przemocy obeey, zaczęli kruszyć iarzmo Panow. Obywatel pełen wdzięczności dla Was, Imiona Wasze powtarza za hasło swojego szczęścia. Dozwólcie, aby iey dla nikogo nie dziełił; niech Wam wszystko będzie winien. Kończcie to, coście chwale-

(2)



bnie zaczęli, uczynicie go do reszty wolnym (*).

Ciesz się Szlachcic Polski czytając w szanownym Deputacyi Rządowej dziele; że wolność i równość mają być zasadą przyszłych dla niego ustaw. Chętnie z części Przywilejów swoich czyni ofiarę dla szczęśliwości współmieszkańców, aby tylko swoją miał upewnioną. Lecz czytając Prawo Kardynalne, pozwalające każdemu Szlachcicowi dosięgować najwyższych go-

(*) Słodko zawsze będzie wspomnieć niedawną Seßyą Prowincjonalną, na której Szlachetny Prawodawców zapął wszystko to chciał odrzucić, co równość obraża. Niechcieli żadney dystynkcyi, oprócz tey, którą cnota i rozum daie. W szacunku i miłości swych współ-Braci chcieli szukać swey nagrody, znaleźli ją bez wątpienia u wszystkich, którzy tych zdań świadkami. Trwałość w nich potomney ich odda sławie.



dności, a nie obmyślaiące sposobu
mniey maiętnemu utrzymywania się na
nich, boi się, żeby go tak, iak da-
wniey, czczemi tylko nie łudzono
Przywilejami. Umie on wysoko sza-
cować to dobrodziejstwo prawa, i
dla tego chce go rzeczywiście używać.
Nie blask dostojności go mami; bo-
iaźń o siebie, boiaźń o swoje Prero-
gatywy go zwycięża. Nadto drogo
przyplacił swoją ufność w Panach, że-
by iuż miał im więcej dowierzać.
W Panach mieli swoich Reprezentan-
tow Panowie, albo przynajmniey Re-
prezentanci Panowie radząc o sobie,
radzili razem o tych, którzy im byli ró-
wnemi. Szlachta była zawsze na boku.
O nią się tylko opierały nieszczęścia,
które Panowie na Oycyznę sprowa-
dzili. Polak z mlekiem, z którym
wyssał miłość dla niey, wyssał wstę-
t do iey nieprzyjacioł i zdrayców. Nie
masz tu iuż miejsca ufności: sami o
sobie myśleć powinniśmy.

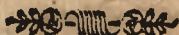


Prerogatywą Szlachcica Polaka jest niepodlegać tylko tym Prawom, które sam ustanowił. Mnicy majątna Szlachta, nie stanowiła ich nigdy, a zawsze im znała posłuszeństwo. Panowie sami je zawsze tworzyli, i nigdy im nie podlegali. Jeśli tak zawsze ma być, iak było, po co nas prożno łudzić wolności imieniem? Czemu nie złożyć wyraźnie w rękę kilkunastu Familii bogatych Naywyższej władzy? Czemu nie nazwać Rządu naszego Rządem Arystokratycznym?

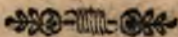
Powie mi kto może, że dość ma uboższa Szlachta sposobności wpływania do Rządu przez Seymiki. Daj Boże, aby Seymiki były takimi, iakimi być powinny, ale choć i będą niemi, wiadomo, ile Artykułów jest i być koniecznie musi wyłączonych od Instrukcyi, i zostawionych zdaniu

samych Posłów. W innych, dla nie-
spodobności zgadnienia, co będzie na
Seymie, Instrukcyę będą zawsze niedo-
pełnione, a często niedokładne. Nie-
wiadomość interesów Państw ościen-
nych, odmieniona rzeczy postać, zwrot
okoliczności, i tym podobne przy-
czyny będą wymawiać (często nawet
i sprawiedliwie) nieposłuszaństwo In-
strukcyi lub opaczne iey tłumaczenie.
Tak zawsze prawie znajdzie Poseł
sposob stania się bezkarnie uporąym
woli swoich ustanowicielow.

Seymiki Relacyjne są tak słabym
wędzidłem dla Reprezentanta, że ka-
żdy, kto ie znał iakiemi dotąd były,
i wie iak ieś trudno, aby lepszemi
być mogły, nie będzie nawet śmiał
o nich wspomnieć. Seymy tylko w
Polszcze będą zawsze składem naj-
wyższej władzy, na nich więc powi-
nien być czynnym Szlachcic, ieśli co
do niey należy.

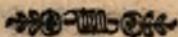


Nikt temu nie zaprzeczy, że dotąd małośmy mieli tyle oświeconych z mniey-maiętney Szlachty, żeby z nich być mogli dobrzy Posłowie. Pewni, że niemi nie będą nigdy, prożno się mieli do tego sposobić. Podległość i zapomnienie były ich udziałem. Wyższe oświecenie na toby się chyba im było przydało, żeby żywiey swoje uczuli upodlenie. Teraz gdy Rząd przez mądrze urządzoną Edukacją chce ich formować na światłych i cnotliwych Obywatelów, powinien im oraz ukazać wynikające z tych nauk korzyści. Nayistotniejszą z nich będzie, gdy choć mniey maiętny Szlachcic będzie się mógł wszystkiego spodziewać, byle tylko stał się cnotliwym i oświeconym. Zamiast co teraz polepszenia swojego stanu z wzrostu majątku swego oczekując, podłych szuka zysków; w ten czas będzie się starał wyślugiwać współ-Oby-



watelom swoim, gdy ich wybor choć
mniey bogatego do naywyższych Kra-
iu dośtoyności wynieść potrafi. A choć
wielu prożna tylko uwodzić będzie
nadzieia, iednak ta sama nadzieia bę-
dzie dla nich dobrem, gdy ich zdoła
uczynić takimi, iakimi być powinni.
Inaczey, skończywszy naypożyteczniey
edukacją swoją Szlacheic, a pozna-
wszy czczość swoich Przywileiow bez
dośćarczającego majątku, będzie za-
łował łożoney pracy dla nabycia zdol-
ności, którey użyć nie będzie w sta-
nie, zaniedba iey, i zwroci się do za-
trudnień mniey mu przyzwoitych,
lub chwyci się dla wyniesienia siebie
sposobow zdrożnych, które cnotę ie-
go kazić będą.

Nad to, ustanowione na tym Sey-
mie funkcye kosztowne, a bezpłatne,
naywięcey uboższa Szlachta zastępo-
wać będzie. Panowie, którzy ich się



podejmą, czuć nie będą wydatków,
 które mniey majątnych wycieńczą.
 Nadgroda za ich dopełnienie, jest
 oznaczona w nabytym przez to pra-
 wie do dostąpienia wyższych Urzę-
 dow publicznych. Szlachta ich przy-
 iąć nie będzie mogła, gdy utrzymy-
 wać się na nich nie będzie miała o
 czym, bardziey ieszcze pierwszych
 odbyciem wycieńczona. Nadgroda
 więc tylko dla Panow, a ciężar tylko
 na Szlachtę.

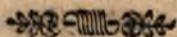
Wiele innych opuszczam pobu-
 dek, dla których mniey majątna Szla-
 chta funkcyę Poselskie odbywaćby
 powina. = Prawo, które iey tego
 pozwala, uznało tym samym ie za
 słuszne. = Lecz potrzeba, aby to
 dobrodzieystwo prawa było im udzie-
 lone nie w słowach, ale w rzeczy. =
 Niech choć tyfiączny nie tak majątny,
 iak cnotliwy i światły Szlachcic uczu-



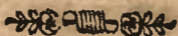
ie, że iego Prerogatywy nie są igrzyskiem, niech się przekona, że nie urodziwszy się bogatym, nie koniecznie mu potrzeba zostać podłym Jurgielnikiem iakiego Pana, żeby dopiąć i utrzymywać się na urzędzie, na którym go miłość i szacunek współ-Obywatelów chce postawić. Inaczej, jeśli ta ustawa ma być czcym tylko Szlachcica Przywilejem, radziłbym ją z Xiąg praw wymazać, żeby się nią próżno Szlachcic nie łudził.

Idzie tu teraz o sposoby, któremi-by rzeczywiste używanie tego Przywileju, dla uboższej Szlachty było zabezpieczone.

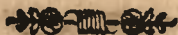
Najpierwszy, który się wyślawia, jest składka na obranego Posłem przez Obywatelów tego Woiewodztwa, którego ma być Reprezentantem. Szrodek ten w wielu Państwach używany,



dość dobry dla nich, byłby zupełnie złym dla Polski. Nie może on być dogodnym, chyba tam, gdzie bez wyłączenia wszystkim Reprezentantom wymierza zapłatę. Widoczna rzecz jest, że go tak ogólnym w Polsce nie można ustanowić. Tak wielu, i tak często obieranych Posłów, ciężar składek na nich uczyniliby dla Obywatelów nieznośnym. Kraj tak ubogi jak Polska, nie może w tej mierze naśladować tak bogatego, jak Francya. Nad to, maiętnieysi poczytaliby sobie za niesłuszność domagać się tego, coby ubogą Szlachtę tak bardzo wyniszczyło, a ich tak mało wspomogło. Jeśli więc uznawszy wyłączenia za potrzebne, zostawimy wolny wybor Obywatelom między mniej maiętnym, którego będą musieli swoim kosztem utrzymywać, a bogatym, na którego nie będą powinni się składać, wniosek prosty,



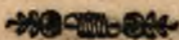
że to mniemane dobrodzieystwo dla uboższej Szlachty, zostanie równie bez wykonania, iak pierwiastkowy ich Przywiley. Lecz mimo tey nawet nieprzyzwoitości, która oczywiście ten śrzodek nieużytecznym czyni, są ieszcze i inne. Co za sposob uproporcyonowania tey składki do czasu bawienia się Posła na Seymie, który przy obraniu onego wiadomym nie będzie? W przypadku uznania potrzeby przedłużenia Seymu nad zwykły iego zakres, z czego utrzymywać się będą daley Posłowie, do zamierzonego tylko czasu zapłaceni? Spuszczać się w tey mierze na dyskrecyą Obywatelow iak jest niebezpieczna, każdy wie, kto czytał, ilekroć woysko nawet wśrzord naygwałtownieyszych potrzeb woyny, bywało na niey zawiedzione w swoiey należytości, a czegoż się dopiero spodziewać z łaski? Przeciwięństwa Obywatelow wy-



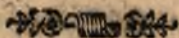
borom przeciwnych , trudność takich składek równego na Obywatelow rozłożenia i wybrania są nieuchronne; ieśli będą od kraiowey władzy przymuszani one znosić; ucisk ten stanie się dla Obywatelow przykrym, i odstręczy ich od podobnych nadal czynienia wyborow; ieśli nie będzie przymusu, zawod pewny nastąpi.

Oddaliwszy więc ten sposob składek iako nie dogodny i nie użyteczny, nie zostaje, rozumiem, iuż inny tylko ostatni a ten naypewniejszy i naylepszy, to jest: udać się do Skarbu publicznego.

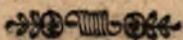
Na te ostatnie słowa zdami się, że słyszę tyfiąc głosow powtarzających narzekania na przymnozenie wydatkow Skarbu, który nawet ieszcze dostatecznie napelnionym nie jest: wielbię ich gorliwe zdania, i nie mogę tylko dzielić aż nadto sprawie-



dliwą ich w tey mierze czułość. Nikt nią w rzeczy samey bardziey przeniknionym nie jest nademnie, gdy zwrócić uwagę na te tak obszerne i tak nie potrzebne pensye Ministrów, Generałów, Urzędników nawet nie czynnych. Serce mi się kraie, kiedy sobie wystawiam tyle set ubogich Obywatelów, i tyle tysięcy ubogich Chłopków uymuiących od gęby chleba, i grosz krwawo wypracowany niosących na podatek, mający ubogacić jednego iuż obsypanego złotem bałwana, na to tylko aby się bardziey topił w zbytkach i rokoszach, a czasem i na to żeby ich samych lepiej uciskał. Nic sprawiedliwszego, iak przez odjęcie takowych wydatków, wrócić Skarbowi iego własność, i ulżyć ciężaru nieszczęśliwym. Lecz czyż dla tego, że trwonić Skarbu nie należy, można umykać istotnym potrzebom Obywatelów, którzy nań

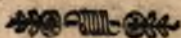


się składają? Woysko, które iuż mamy, może nas obronić od napaści Sądziada, lecz coż nas zastłonić potrafi, od nieznośniejszey nierównie przemocy Panow? Jeśli fundusze terazniejsze nie byłyby dostarczające, za coż ich niepomnożyć, ieśli tego potrzeba? Rozsądny Projekt oznaczający do Skarbu procent od pensyi znaczniejszych, ieśli zamienionym będzie w Prawo, to nowe źródło podatku, które próżney okazałości i zbytku uymnie bogatszym, nayprzywocicieyby było obrócone, na zasilenie mniej-majątnych, którzy równie a może i więcey użyteczni Kraiowi na opędzeniu istotniejszych potrzeb, z chęciąby przesłali. Oznaczona także w Projekcie do Formy Rządu opłata od nieznaydujących się na Seymach i Scffyach Seymowych, od tych mowię, którzyby mogli służyć Oyczyźnie, a nie chcą, nayśluszniej-



szniejby była użytą na zafilenie tych, którzyby chcieli a nie mogą. Pewnym być można, że te dwa źródła wystarczą na wypłacanie w niżej odemnie opisany sposób pensyi mniej-miętnym Posłom. Uważając niedostatek terażniejszy Skarbu, nic nie mówię o Deputatach, którymby podobny wymiar dobrodziejstwa należał: późniejszemu to można zostawić czasowi. Gdyby zaś na samą nawet opłatę potrzebujących pensyi Posłow nie było tego dosyć, co te dwa źródła podatkow przyniosą, resztę można dołączyć do Extra-ordynaryinych Rzeczypospolitey Expens, na które tylekroćby się zawsze fundusz pomnożył, ilebykroć pensyc Poselskie, przeznaczonych na nie podatkow niezaięły. Nadto, spodziewać się nie bez przyczyny można, iż z obranych na Sejm Posłow liczba potrzebujących pensyi będzie zawsze

(I)



mała; oszczędne wreszcie w tey mierze urządzenie, Skarb ile być może ochroni.

 Nie mam przyczyny powtarzać to com już powiedział, i czego się łatwo każdy domyśli, że moy Projekt nieprzeznacza pensyi, tylko tym którzy się bez niey obeyść nie mogą; Nadto zaś znam Szlachetność Panow, i spodziewać się po niey mogę, że się kiedyś domyślą i tego nawet odstąpić, co im dotąd bez potrzeby i może bez ich woli dają. Dość oni mają na tym, że się urodziwszy bogatemi, nie znayduią żadnego oporu w pełnieniu usług swoiey Oyczyźnie. Ofiara zaś którą czynią odrywając się od uciech i spokoyności, a narażając się na trudy, których przyięty Urząd wymaga, jest nadto wielka, nadto wspaniała, żeby ją można oszacować, a tym bardziey zapłacić. O tych tu

więc tylko idzie, którzy urodziwszy się mniej - majątnemi, a z czasem nabyszy światła i cnoty, nie dla tego chcą służyć Ojczyźnie, aby za to zapłaconemi zostali, ale dla tego chcą od niey pomocy, aby byli w stanie usługi swoje dla niey poświęcić. Z takich więc każdy obrany zostawszy Posłem i dowiodwszy, (sposobem iaki się Stanom Seymującym najlepszemu zdawać będzie) że intrata iego roczna nie dochodzi 8. mniej lub więcej tysięcy, niech ma sobie oznaczoną przez czas tylko odbywanej funkcyi pensją, np. Czerw. Zł. 60. na miesiąc, która mu regularnie ze Skarbu *respective* Prowincyi będąc wypłacaną, i przyślności w utrzymaniu się przyzwoitym temu Urzędowi dogodzi, i Skarb Rzeczypospolitey nie wiele wycienczy. Ten środek zabezpieczyłby prawdziwą wolność Polakom, a nieciągnący za so-

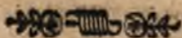
(2)



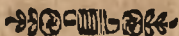
bą nieprzyzwoitości któreby z pierwszego, to jest: z składek Wojewodzkich nieuchronnie wypłynęły, i dla Urzędujących nie byłby zawodnym, i dla Obywatelów nie uciążliwym.

— Nie spodziewam się od nikogo zarzutu, że nie byłoby dość szlachetnie, aby Prawodawcy najwyższą składającą Władzę płatnemi byli. Nikt z rozsądnie myślących nie znajduie w tym podłości. Prawo podobne, byłoby owszem zaszczytem Polaka, a osobliwie iego ustanowicielow, którzy sami ani będąc, ani potrzebując być płatnemi, własny interes kraiowemuby dobru poświęcili; tak wspaniała ofiara, godnaby była Seymu terazniejszego.

Może się komu zdawać będzie, że *takowe pensyi dla Posłów mniey-ma-*



iętnych oznaczenie, byłoby nowym dobrodzieystwem dla Panow, dla tego, że co dawniey musieli utrzymywać swych Furgieltnikow z własney kieszeni, po zapadłym takim Prawie, dośćby im było na funkcyą ich tylko wsadzić, a iuż ze Skarbu Rzeczypospolitey mieliby ich dla siebie zapłaconemi.... Zeby nie przypuścić takich wnioskow, dość iest przypomnieć sobie, że nowy Prawom utwierdzić się maiący opis Seymikow, zamknie do nich zupełnie wpływ intrydze i przemocy Panow, a ieśliby i ten sposob nie zabiegł nieprzyzwoitości utrzymywania obowiązanych Posłow, wyznaczyć pensyą ze Skarbu urzędującym, iest iedyny tylko sposob od niey się uwolnienia; bo ieśli odtąd nie będzie nikt płaszczył się Panom dla tego, żeby został obranym, po obraniu, gdy go przynaglą utrzymywania się potrzeby, będzie



musiał zostać podłym dla zyskania od Pana pomocy, któreby mu Rzeczpospolita odmówiła.

Taż samą odpowiedzią zaślonic się można przeciwko zarzutowi łatwiejszey uboższych korrupcyi. Oprócz tego, każdy zna z doświadczenia, iak podobne już nie raz od Panow przywiodzone rozumowania są słabe; na nieszczęście Panowie, w rownych majątkiem sobie znayduią powszechnie tych ubogich, którzy, powiadają, tak są chciwi i podli, że się dają przekupić. Odciąwszy nakoniec sposob korrupcyi przez pieniądze, bardzo wiele zostało sprężyn, których Dwory zagraniczne użyćby pomyślnie mogły, dla zwrocenia Panow od widoku dobra własney Oyczyzny, a które nie mogłyby być nigdy dzielnie użyte do mniey - majątnego Szlachcica.

Wyraziwszy to co w tey materyi myślę, Uwagi moje poddaię pod wyrok Wasz Przewacni Mężowie Seym terażnieyszy składający.

Wy dla których pełni szacunku i wdzięczności Obywatele, chcieliby żebyście byli nieśmiertelnemi w Prawodawczej Świątyni, wspomniycie iż niedosyć, że Imiona i sława Wasza na wieki żyć będą, potrzeba żebyście zdania i gorliwość Waszą przelewając w potomkow swoich uwiecznili. Równie iak wy oświeceni i cnotliwi, może oni nie będą tak iak wy maiętnemi, odetniycie tę przeszkodę, któraby sama iedna im niepozwołała w usługach dla Oyczyzny was naśladować; daycie poznać przez tę chwalebną ustawę, że ubóstwo nie może upodlić Polaka, i że wy acz maiętni nadto iesteście szlachetni i cnotliwi, abyście chcieli, żeby



maiątek przykładał się co do waszych zaszczytów. Oddaliwszy przemoc i intrygę przez dobre Seymikow urządzenie, uczyńcie wybor Obywatelów do reszty wolnym; niech wzgląd na majątek niezwraca go od cnoty i oświecenia; niech między warunkami które mają stanowić Posła, nie będzie już więcey tego, że powinien być koniecznie albo *podłym*, albo *bogatym*.



XVIII. 1. 1321

F

XVIII. 11321